

30 października 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 8,26-30) Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

(Rz 8,26-30)

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

(Ps 13,4-6)

REFREN: Ja zaufałem Twemu miłosierdziu

Spojrzyj i wysłuchaj mnie, Panie, mój Boże.
Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci,
by wróg mój nie mówił: „Ja go zwyciężyłem”,
by się nie cieszyli moi przeciwnicy, że się zachwiałem.

Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu,
niech się moje serce cieszy z Twojej pomocy.
Będę śpiewał Panu,
który obdarzył mnie dobrem.

(2 Tes 2,14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały naszego Pana
Jezusa Chrystusa.

(Łk 13,22-30)

Jezus nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do
Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On
rzekł do nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam,
będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi
zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać:
Panie, otwórz nam! lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Wtedy
zaczniecie mówić: Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych
nauczałeś. Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście.
Odstąpcie ode Mnie wszyscy opuszczający się niesprawiedliwości! Tam

będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Komentarz

Paradoksalna jest dzisiejsza Ewangelia. Tych, którzy sobie wyobrażają, że oni sami należą do nielicznych, którzy będą zbawieni, Pan Jezus poucza, że dar zbawienia Bóg rozleje wśród ludzi obficie, ale może się tak zdarzyć, że właśnie oni zbawienia nie dostąpią. Jednym z warunków dostąpienia zbawienia jest mieć w sobie gorące pragnienie, aby jak najwięcej ludzi zaprzyjaźniło się z Bogiem - i znalazło w Nim odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

Pan Jezus zarazem mówi wyraźnie, że każdy z nas może sobie zasłużyć na potępienie wieczne. Niestety, taka jest prawda. Przejmujący jest ten fragment z dzisiejszej Ewangelii, gdzie Pan Jezus ostrzega nas, żebyśmy nie zasłużyli sobie na usłyszenie na Sądzie Bożym: "Nie znam was! Odstąpcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!"

Ewangelia jest Dobrą Nowiną i słowem miłości Boga do człowieka. Każde zdanie Ewangelii jest słowem miłości. Również kiedy Chrystus mówi o potępieniu wiecznym, jest to słowo Jego miłości do nas. Zatem spróbujmy odczytać Jego przestrogi na temat potępienia wiecznego jako słowo właśnie miłości.

Zauważmy, że kiedy Pan Jezus mówi o potępieniu wiecznym, to nie po to przecież, żeby nas o tym poinformować, ale mówi to w formie ostrzeżenia, właśnie z miłością. Chce nas w ten sposób wezwać, żebyśmy życie traktowali z należyłą powagą, żebyśmy miłosierdzia Bożego nie wykorzystywali do bagatelizowania grzechu.

Jeśli Pan Jezus mówi o możliwości potępienia wiecznego - że ja mogę się zmarnować na wieki - to wzywa mnie w ten sposób do nawrócenia. Czasem miłość musi użyć narzędzi mocnych i ostrych. Jeżeli serce człowieka tak skamieniało, że innego sposobu, żeby do niego dotrzeć,

nie ma, to trzeba w nie walić młotem, skoro inaczej nie da się tego kamienia rozbić. Również taki sens mają przestrogi Pana Jezusa, że możemy zmarnować swoje życie na zawsze.

Wreszcie, jeżeli przestrogi Pana Jezusa o potępieniu wiecznym staramy się słuchać w miłości, to natychmiast uruchamia się w nas dobre myślenie o innych. Miłość każe nam się niepokoić o tych naszych bliskich, którzy znajdują się daleko od dróg Bożych. Modlimy się wtedy o ich nawrócenie, opamiętanie. To naprawdę niezwykle, że w Ewangelii wszystko bez wyjątku jest słowem miłości. Nawet słowa o potępieniu wiecznym.

o. Jacek Salij